

Czytania: 1 Krl 17,10-16; Ps 146,6c-7.8-9a.9bc-10; Hbr 9,24-28; Aklamacja Mt 5,3; Ewangelia Mk 12,38-44

Dzisiejsze historie: pierwsza z wdową w Sarepcie Sydońskiej i druga z kobietą przy skarbonie z Ewangelii, przypominają nam jak ważne jest zaufanie do opatrności Bożej. Eliasz poszedł do Sarepty, bo Pan Bóg mu kazał i zapowiedział, że pewna kobieta będzie go żywiła. Dlatego Eliasz nie obawia się tak śmiało prosić o chleb, poprzednio kruki żywiły go na pustyni, teraz ufny Bożemu prowadzeniu, zatrzymuje się w domu pewnej wdowy, która potrafi, w swoim skrajnym niedostatku, dzielić się tym, co ma. Eliasz prosi o mały podpłomyk chleba najpierw dla siebie. A ona, w swojej otwartości i szczerości, posłuchała Eliasza i zaufała prorokowi, które wypowiedział. To nie wdowa żywiła Eliasza, ale dzięki zaufaniu do Boga, to obecność Eliasza sprawiła, że mogła przeżyć do nadejścia deszczu i przetrwać trudny okres długotrwałej suszy. Wdowa żywiła Eliasza, bo Pan Bóg na swój sposób to zapewnił. Kobieta ta uczy nas wiary i pokory wobec Słowa Bożego, które jest zawsze skuteczne. Nie będąc Izraelitką, zaufała prorokowi Eliaszowi i Bogu. Ta jej prostota, szczerość, hojność i ufność jaką nabrała do Boga ją uratowała. Oddając i pozbywając się ostatnich rzeczy, które podtrzymywały jej życie, otrzymał od Boga to, co było potrzebne do podtrzymania tego życia i jej i jej syna, i Eliasza. To Eliasz ją podtrzymywał na duchu mówiąc: „Nie bój się! wierz tylko”, „Pan Bóg ochrania sierotę i wdowę, lecz występnych kieruje na bezdroża” słyszeliśmy w dzisiejszym Psalmie. To samo wielokrotnie powtarzał Jezus podczas swoich uzdrowień: nie bój się, wierz tylko. Zawsze należy ufać opatrności Bożej.

Podobnie w Ewangelii Jezus docenia ofiarę wdowy, bo po pierwsze była to rzeczywista ofiara, czyli wyrzeczenie się czegoś od siebie, a nie wydzielanie czegoś czegoś i tak nie potrzebując, nie było to dawanie z tego, co mi zbywa i może by się nawet zmarnowało. Nie tak jak mierzą ludzie, mierzy Pan Bóg. U Pana Boga nie ilość się liczy, ale proporcje w stosunku do możliwości i wkład serca: zaufanie, troska i oddanie. Kobieta ta wrzuciła wszystko co miała na życie, przez co jakby symbolicznie ofiarowała Bogu całe swoje życie. I tego nas uczy ta Ewangelia, byśmy potrafili w sercu oddawać i zawierzać Panu Bogu całe nasze życie i ufać Jego opatrności. Gdy będziemy na swój sposób hojni i oddani Panu Bogu, Pan Bóg się o nas zatroszczy.

Prośmy o to byśmy pośród zwykłych obowiązków życia codziennego potrafili ufać opatrności Bożej i Bożej opiece oraz Bożemu prowadzeniu.

o. Wiesław Jonczyk SJ